

Trasy wycieczek **ODKRYWANIE OKOLICY** raczej omijają szlaki turystyczne, unikają dróg asfaltowych – lepiej chodzi się po ścieżkach i drogach leśnych lub po łąkach, a nawet torem kolejowym – nie stronią od rozległych widoków, miejsc urokliwych i ciekawostek krajoznawczych. Bywa, że dla urozmaicenia lub skrótu droga wiedzie przez chaszczę lub na przykład torem kolejowym.

Trasa piesza Czartowiec:

długość: ok. 12 km, **najwyższy punkt:** 957 m (Špičák), **najniższy punkt:** 588 m (Biała Łądecka przy wiejskim placu zabaw i spotkań w Nowym Gierałtowie), **podejścia:** 569 m, **zejść** tyle samo (start = meta), **roślinność:** całkiem bujna, **chaszczowanie:** nieco – trasa wiedzie drogami, skrajami i ścieżkami oraz po łąkach (po opadach może być bardzo mokro); ścieżki są również mocno trawiaste, **pora roku i pogoda:** wycieczka odbędzie się bez względu na nie, **wskazane posiadanie** prowiantu (w tym odpowiedniego zapasu napojów) i dobrego humoru oraz odpowiedniego i wygodnego ubioru, zwłaszcza **porządnych butów**, mogą przydać się parasole, coś ciepłego do ubrania na głowę i plecy (przy burzy z gradobiciem temperatura może spaść nawet o 15°C a i tak z tytułu różnicy wysokości należy się jej spodziewać na Szpiczaku niższej o jakieś 4°C niż w Nowym Gierałtowie), **konieczne jest posiadanie dokumentu uprawniającego do przekraczania granicy państwowej.**

Uwaga!

Ubezpieczenie uczestników we własnym zakresie.
Osoby do lat szesnastu mogą brać udział w wycieczce pod opieką dorosłych, lub po wcześniejszym uzgodnieniu z prowadzącymi.

organizator wędrowki i prowadzenie:
Agata i Jan Zasępowie

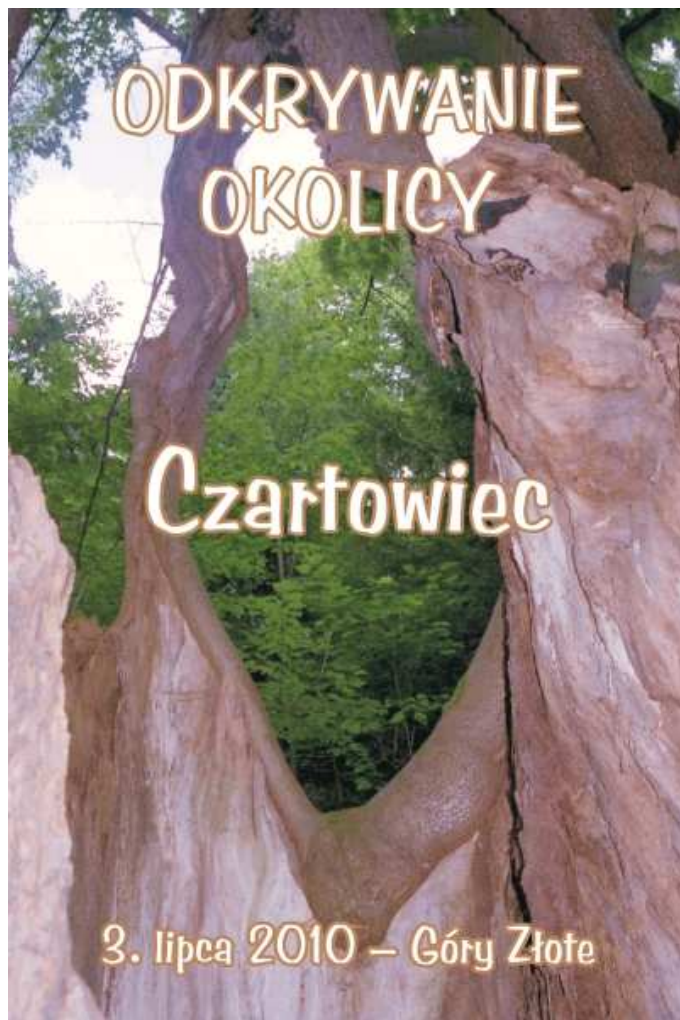
zapraszamy do naszego uroczyska w Internecie:

www.odkrywanie.bystrzyca.pl

(tam między innymi opis trasy z mapką
oraz wspomnienia z poprzednich wycieczek)

Zdjęcie na pierwszej stronie:

wiekowa lipca w Nowym Gierałtowie.



Spotkamy się w sobotę, 3. lipca 2010 o godz. 11:00

w Gościnnej Zagrodzie w Nowym Gierałtowie (numer domu 12).

Jako parking posłuży obejście gospodarzy – państwa Kalińskich.
Samochody proszę ustawiać oszczędnie.

TRASA:

**Nowy Gierałtów – Szewczyk (Hraniční vrch)
– Hraničky – Borůvkový vrch – obejście Czartowca – Špičák
– Stráž – Siwa Kopa – Emaus – Nowy Gierałtów**

To zresztą okolica ta sama, którą mieliśmy odkrywać w roku ubiegłym (wycieczka 'Zielona granica'). Wtedy jednak z powodu powodzi świętojańskiej była tylko namiastka wycieczki, więc czas nadrobić zaległość...

Po drodze między innymi:

- kościół i 'Droga do nieba',
- ośła łąka i poziomkowa droga krzyżowa,
- leśna ścieżka edukacyjna,
- 'granica przyjaźni',
- wspomnienie wsi, może już czereśnie,
- piękne i może nawet zaskakujące widoki,
- asfalt donikąd albo do pomnika na czasie,
- piekielne szczyty, może już maliny,
- wyjątkowy Emaus.

W Gościnnej Zagrodzie między innymi:

- kozie przysmaki,
- kurna chata,
- gimnazjon,
- możliwość obcowania z przedstawicielami *capra, felis, canis* i *sus*.

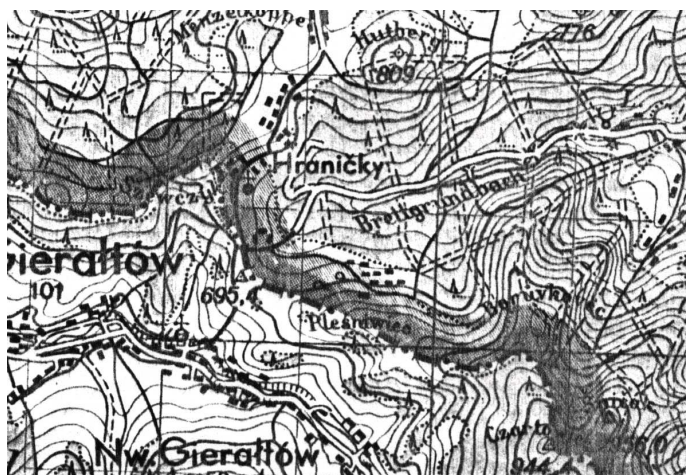
Ognisko jest jak najbardziej w planie – w miejscu do tego przystosowanym (obok wiata). Należy zabrać ze sobą na trasę żywność do upieczenia lub spożycia na zimno.

Skąd nazwa wycieczki?

Czartowiec na szczyt prawie najwyższy na trasie tej wędrowki. Owiany legendami i widokowy. To chyba wystarczy, aby wycieczkę nazwać jego imieniem.

Trasę kończymy po godzinie 18:00 w Gościnnej Zagrodzie,

gdzie można nabyć kozie przysmaki (serie limitowane!), między innymi pyszny ser 'Gieraltella'.



To okolica do odkrycia tym razem (fragment polskiej mapy z roku 1948)

Diabelska zjawa spod Czartowca

W pobliżu góry Czartowiec między Nowym Gierałtowem i Bielicami pasma górskie rozciąga wąski jar. Ciemne jodły i świerki stoją nad jego krawędziami od szczytów do samego dna doliny. Ich gęste gałęzie tak zacieniły wąską dróżkę, że nie sposób nawet dojrzeć błękitu nieba. Ten jar ludzie zwali Piekieł. Nie było tu bezpiecznie - wędrowców często nękał tam diabeł. Obrzucał ich piaskiem lub małymi kamykami. Nie zaczął tylko tych, którzy szli pomiędzy koleinami. Pewnego razu diabeł odczytał jednego młodzieńca strasznej niegrzeczności. Miał on bowiem taki nawyk paskudny, że wychodził naprzeciw wszystkim dziewczętom i kobietom napotkanym w ciemności, oblapiał je w otwarte ramiona i dawał im głośniego calusa. Gdy któregoś wieczora gwizdząc i podśpiewując szedł on sobie przez Piekieł, jak zwykle zastąpił drogę przepięknej dziewczynie. Obiecywał, że przepuści ją gdy tylko ona wykupi się pocałunkiem. Miła dziewczyna śmiała się, wdzięczyła i wcale nie miała zamiaru go unikać. Ośmielony tym młodzieniec doskoczył do niej i już miał ją objąć. Nie zrobił tego jednak, bo dziewczyna zniknęła a powietrze wypełniło się okropnym zapachem siarki. Ze wszystkich stron słychać było tylko diabelsko szyderczy śmiech i chłopak o mało co nóg nie pogubił ze strachu. Od tamtego czasu żadnej dziewczyny nie poprosił już o calusa i stał się zaciekłym wrogiem kobiet.